

Skarżysko – Kamienna, dn. 21.10.2024 r.

Stanowisko nr 1 / 9 / 2024**Rady Krajowej Sekcji Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „Solidarność”
z dnia 21.10.2024 r.****w sprawie Europejskiego Funduszu Obronnego**

W dniu 05.03.2024 r. Komisja Europejska zaprezentowała europejską strategię przemysłu obronnego. Przedstawiono w niej wyzwania, oraz wykorzystanie potencjału na najbliższą dekadę. Zdaniem Krajowej Sekcji Przemysłu Zbrojeniowego program ten niesie szereg zagrożeń dla spółek wchodzących w skład Państwowego Przemysłu Obronnego. Komisja UE ma zamiar wprowadzić standardowy system zamówień w dziedzinie obronności dla krajów członkowskich, co spowoduje problemy z implementacją wprowadzanych zmian pod kątem zamówień MON i Agencji Uzbrojenia. Istnieje ogromne ryzyko że duże koncerny europejskie, które mają podobny lub ten sam asortyment produktów co polskie firmy zbrojeniowe będą dominować na europejskim rynku zbrojeniowym a co za tym idzie również na polskim. Wiele europejskich firm zbrojeniowych, szczególnie z Niemiec, Francji, Włoch i Hiszpani posiada stabilną sieć dostaw komponentów i materiałów czego nie można powiedzieć o spółkach PPO. Wynika to z posiadania udziałów własnościowych firm UE w firmach dostawcach, które posiadają również rozbudowany łańcuch dostaw materiałów krytycznych. Przez całe lata w Polskim Sektorze Obronnym występowały duże zaniedbania. Wynikały one z braku funduszy w MON, a także z przeświadczenia że w Europie poważnego konfliktu już nie będzie. W efekcie tego nastąpiło drastyczne zmniejszenie możliwości produkcyjnych przemysłu obronnego. Polskim firmom notorycznie brakowało środków na inwestycje, zwiększanie zdolności produkcyjnych, odbudowanie opóźnień technologicznych, czy prace badawczo rozwojowe. Dopiero w ostatnich latach niektóre spółki jak Mesko S.A., Huta Stalowa Wola S.A., PIT-RADWAR S.A., PCO S.A. czy Fabryka Broni „Łucznik”-Radom Sp. z o.o. rozpoczęły programy inwestycyjne, które mają na celu unowocześnienie i zwiększenie produkcji zbrojeniowej. Europejskie koncerny zbrojeniowe od wielu lat inwestują duże środki na prace badawczo rozwojowe, a tym samym mają dużo większy asortyment wyrobów konkurencyjnych pod kątem zaawansowania technicznego.

Europejscy potentaci zbrojeniowi chcą stworzyć grupy kapitałowe wspólnie z firmami z innych europejskich krajów, w tym z Polski, ponieważ chcą mieć odbiorców swojego uzbrojenia. Nikt nam nie zagwarantuje że będziemy pełnoprawnym członkiem takiego koncernu z prawem do podejmowania autonomicznych decyzji. Można by tu przytoczyć dobrze znane problemy z polonizacją czołgu Leopard do standardu 2PL. Bumar Łabędy w pewnym momencie został na łasce niemieckiego producenta. Można być przekonanym, że kraje które mają dużo mniejszy potencjał w branży zbrojeniowej, w tym Polska będą pomijane na rzecz np. niemieckiego, czy francuskiego dostawcy pod przykrywką Europejskiego Programu Obronnego. W tym programie Polska z całą pewnością nie będzie równorzędnym partnerem lecz „ubogim krewnym” zepchniętym na margines.

Akceptowalne jest natomiast tworzenie dobrowolnych konsorcjów międzynarodowych dla korzyści wszystkich uczestników, na dotychczasowych biznesowych zasadach.

Berlin i Paryż najsilniej promują ideę budowy Europejskiego Funduszu Obronnego, oraz wspólnych europejskich zakupów sprzętu wojskowego, która doprowadzi do sytuacji że Polska zamiast w Stanach Zjednoczonych, lub w Korei Południowej będzie kupowała w Europie. Pewnie według zasady „kupujcie w Europie”, to znaczy : kupujcie w Niemczech i we Francji.

Duże wątpliwości budzi także konieczność odprowadzania z rodzimych budżetów przeznaczonych na obronność początkowo 60% a docelowo 80% do budżetu obronnego Unii Europejskiej. O wydatkowaniu środków przeznaczonych na uzbrojenie, czyli w co ma być uzbrojona i wyposażona armia nie będzie decydował Minister Obrony państwa członkowskiego, a urzędnicy pracujący w Brukseli. Budzi to ogromne wątpliwości czy kraje dominujące nie wykorzystają tego przy podejmowaniu decyzji o podziale środków i zlecaniu zamówień. I tu nasuwa się ważne pytanie : kto będzie odpowiadał za wdrożenie europejskiej strategii przemysłu obronnego, oraz nadzorował i podejmował decyzje w europejskim programie inwestycji obronnych?

Europejski Fundusz Obronny powinien więc być tworzony w znakomitej większości jako część budżetu Unii Europejskiej pochodzącego z określonych traktatami składek członkowskich państw UE.

Następną kwestią wymagającą wyjaśnienia jest zapis mówiący o tym że co najmniej 65% komponentów produktów końcowych musi pochodzić z UE lub państwa stowarzyszonego. To oznacza że polskie firmy zbrojeniowe które sprowadzają materiały spoza Europy w ilości większej niż wyżej wskazana będą automatycznie wykluczone z zamówień?

Dlatego zamiast popierać Europejski Program Obronny i narażać Polski Przemysł Zbrojeniowy na likwidację lub przejęcie przez koncerny europejskie, Polski Rząd powinien uważnie przyrzeć się wdrażaniu EDIP i EDIS w Brukseli i zapewnić taki udział Polski, który będzie korzystny dla naszego przemysłu, co pozwoli na wzmocnienie mocy produkcyjnych i rozwój technologiczny oraz zagwarantuje dla Polskiego Przemysłu Obronnego odpowiednie zabezpieczenie przed wymienionymi zagrożeniami.

Przewodniczący
Krajowej Sekcji
Przemysłu Zbrojeniowego
NSZZ „Solidarność”

Paweł Stanik